

Stogowska, Anna Maria

"Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej", Mirosław Krajewski, Lipno 1992 : [recenzja]

Notatki Płockie 37/4-153, 52

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MIROŚLAW KRAJEWSKI, "Słownik biograficzny ziemi dobrzyńskiej".

Wydawca: Miejskie Centrum Kultury przy współudziale Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.
Lipno 1992, nakład 1000 egzemplarzy, stron 423.

Autor z powodzeniem uzupełnił lukę w dziedzinie historycznego opracowania ziemi dobrzyńskiej. Trzeba przyznać także, że badania prowadzone z odpowiednim założeniem, nie tylko przyczyniły się do opublikowania wielu interesujących opracowań ale dały podstawę dla przyszłych badań. Wypada tu wspomnieć opublikowane kilka lat temu "Materiały do bibliografii historycznej ziemi dobrzyńskiej", Włocławek 1986 również autorstwa M. Krajewskiego. Zebrał w nich autor wszystkie źródła i opracowania dotyczące ziemi dobrzyńskiej.

Obecnie wydany "Słownik" z jednej strony uzupełnił bibliografię, a z drugiej stał się rewelacyjnym przekazem wiadomości dotyczących ludzi tego regionu. Myślę jednak, że to zbyt skromne określenie, jak na tego typu opracowanie. Bo to nie tylko chlubna pamięć ale historia narodu, którą przecież tworzyli ludzie. Ta prawda wynika z kart "Słownika". Ludzie ziemi dobrzyńskiej zapisali się nie tylko w lokalnej społeczności lecz także w historii państwa polskiego. Wielu z nich pełniło zaszczytne funkcje dostojników państwowych i duchownych.

Poszczególne biogramy dają nam także obraz przekazu historycznego czasów w jakich żyli poszczególni ludzie. Łatwo zauważyć jak różny jest biogram człowieka żyjącego w XVIII wieku od biogramu człowieka z XIX wieku, chociaż autor postanowił aby biogramy były pod względem formalnym jednolite. Poszczególne biogramy składają się z trzech części: 1. hasła biograficznego obejmującego imię i nazwisko, przydomki, pseudonimy, daty skrajne, zawód, określenie funkcji społecznej i charakter działalności; 2. życiorysu w układzie chronologicznym, danych dotyczących rodziny; 3. wykazu literatury i źródeł w układzie alfabetycznym.

Pod względem objętości biogramy są różne. Niektóre zawierają jedynie podstawowe dane. Inne jak Gustawa Zielińskiego obejmują kilka stron tekstu (od str. 393 - 398), sama bibliografia zawiera wiele opracowań.

Jeśli chodzi o treść biogramów to przedstawiona jest ona obiektywnie, jak na ten typ wydawnictwa przystało.

Pracę wzbogaca indeks nazwisk w układzie chronologiczno-alfabetycznym. Taki układ wskazuje, że sporządził indeks historyk. Wystarczyłby tu układ alfabetyczny. Wyodrębniono w indeksie trzy grupy chronologiczne: okres od XVII w. do 1795, lata od 1795-1918 i 1918-1945.

"Słownik" zawiera 705 biogramów osób, które działały na ziemi dobrzyńskiej lub tu się urodziły. Daruję autorowi fakt, że w niektórych przypadkach ta działalność była raczej skromna np. w przypadku Władysława Smoleńskiego, który jedynie w dzieciństwie przebywał u swych braci w Lipnie. Choć przyznać trzeba, że bracia Smoleńscy (Maciej i Julian) chlubnie zapisali się w historii ziemi dobrzyńskiej.

Wykaz skrótów zamieszczonych w publikacji wskazuje na olbrzymią bazę z której korzystał M. Krajewski. Ta baza świadczy o żmudnej i wieloletniej pracy autora oraz o znakomitym warsztacie historyka. Wydaje mi

się, że w przedmowie zawarto krzywdzącą dla autora opinię, że "Słownik" ma służyć młodzieży, nauczycielom i ludziom różnego zawodu. Sądzę, że jest to opracowanie naukowe i tego typu badaniom będzie służył. O charakterze opracowania naukowego świadczy przede wszystkim właśnie owa III część biogramu - bibliografia. Rzadki to przypadek, w słownikach bibliograficznych polskich aby tak rozbudować podstawę do przyszłych badań. Autor z faktu tego zdawał sobie sprawę pisząc, że "Słownik" pomyślany został jako leksykon przeznaczony dla szerokiego kręgu odbiorców i może służyć zarówno celom naukowym, jak i popularyzatorskim.

Dobrze się stało, że wysiłek żmudnej kilkuletniej pracy został doceniony przez władze ziemi dobrzyńskiej.

Na koniec jeszcze kilka drobnych uwag, które czynię z życzliwością dla autora za Jego trud. Szkoda, że biogramów nie wzbogaciły wizerunki ikonograficzne, choć autor daje informacje w biogramach o ikonografii.

Jak w tego typu opracowaniach autor nie ustrzegł się także drobnych błędów np. żona Bonawentury Zielińskiego, matka Józefa Feliksa Zielińskiego nazywała się Eleonora Dębowska, a nie jak podano "Dembowska" czy "Dembkowska".

Szkoda, że tak cenne opracowanie nie wydano na lepszym papierze w twardej obwolucie.

Pisząc informację o nowej pozycji wydawniczej pragnę zwrócić uwagę, że wszyscy interesujący się historią Płocka czy Mazowsza znajdą wiele cennych materiałów dotyczących poszczególnych ludzi. W "Słowniku" umieszczono bowiem zarówno biogram Ziemiowita jak i biogramy ludzi związanych z Płockiem rodzin: Zielińskich, Piwnickich, Rościszewskich, Lasockich, Karnkowskich, Staszewskich itp. Z ciekawszych płocczan wymienić należy: Aleksandra Macieszę, ks. Władysława Mąkowskiego, Franciszka Wybultę, ks. Wacława Jezuska i wielu innych.

Z ubolewniem stwierdzam także, że Płock w którym od wielu lat prowadzone są badania historyczne nie doczekał się tego typu opracowań: ani bibliografii ani słownika. Istnieje wprawdzie opracowanie J. B. Nycka "Ludzie i książki", wydane w 1983 r., jednakże jest to słownik obejmujący jedynie grupę płocczan - ludzi pióra. Kilka lat temu Towarzystwo Naukowe Płockie podjęło próbę opracowania "Słownika Płocczan". Odkryło się kilka posiadzeń osób mających pisać poszczególne biogramy, pod kierunkiem znakomitego znawcy przedmiotu Tadeusza Orackiego. Niestety bez powodzenia. Warto aby te prace kontynuować.

Autorowi "Słownika biograficznego ziemi dobrzyńskiej" gratuluję, gdyż zdaje sobie sprawę zarówno z mozolną pracą, jak i kłopotów wydawniczych. Mając tak solidne fundamenty w postaci "Materiałów" i "Słownika" można rozwinąć dalsze badania. Myślę, że i w tym przedsięwzięciu pomaga Miroslawowi Krajewskiemu wypróbowani przyjaciele, którym dedykował "Słownik". To wspaniale kiedy ogromna praca znajduje życzliwość i zrozumienie.